GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 42.** 8. kwietnia 1841.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednoczone Ameryki północnéj: Treść adresu prezydenta. — Portugalija: Projekt o milicyi. — Hiszpanija. — Anglija: Uporządkowanie spraw Wschodu. — Stosunki z Francyją. — Francyja: Rozprawy izb. (Dalsze obrady w izbie parów o obwarowaniu, a w izbie deputowanych o własności literackiéj. — Belgija: Ministrowie wzięli dymisyję. — Włochy. — Szwajcaryja. — Rossyja. — Wiadomość z ostatniéj poczty. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Buczacz. — Zaleszczyki.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Nowy-Jork d. 8. marca. Adres wstępny nowego prezydenta, jenerała Harrison, do Kongresu, nie wdaje się w szczegółowe sprawy, lecz jest tylko ogólnym wykładem zasad, podług jakich prezydent w swéj administracyi postępować zamyśla; dla tegoteż nic nie zawiéra o nieporozumieniach z Angliją z powodu uwięzienia pana Mac Leod i linii granicznéj między Mainą a Nowym Brunszwikiem. — Zresztą zajmuje się adres różnemi przedmiotami wewnętrznéj polityki. Jenerał Harrison uważa z Jeffersonem powtórne obranie tegoż samego prezydenta za błąd konstytucyi i uroczyście zapewnia, że po upływie lat cztérech, pod żadnym warunkiem nie przyjmie po raz drugi godności prezydenta. Rozróżnia demokracyję amerykańską od ogólnéj nieograniczonéj demokracyi, ileże ostatnia twierdzi, że lud posiada nieograniczone samowładztwo, podczas gdy w Rzeczypospolitéj amerykańskiéj lud tyle tylko ma władzy, ile mu jéj konstytucyja nadaje, tak iż nad samowładnym ludem jest jeszcze wyższa władza, to jest ci, którzy konstytucyję amerykańską utworzyli.

Mac Leod siedzi ciągle w więzieniu w Lockport. Pisma tutejsze donoszą, że ma być dla wybadania do Albany przewieziony, gdzie go stawią przed bezstronniejszy sąd przysięgłych, niżli być może ten, który jest bliskim granicy. Albany jest siedzibą ustawodawstwa państwa Nowego Jorku; atoli zamierzony skutek jest jeszcze bardzo wątpliwym, gdyż znany Van Ransselaer, naczelnik powstańców Nowéj Islandyi, z Albany przybył i przyprowadził z tamtąd znaczną część swéj siły zbrojnéj.

Mianowanie pana Webster sekretarzem Stanu przyjęto w Senacie 29 głosami przeciw 22; zaś mianowanie pana Grainger pocztmistrzem jeneralnym, odrzucono z wielką opozycyją, ponieważ takowy wyznaje zasady obolicyjonistów (nieprzyjaciół niewolnictwa).

Portugalija.

Lizbona dnia 15. marca. Komisyja postanowiona dla rozebrania projektu rządowego pod względem uformowania nowych pułków milicyi, dała w izbie deputowanych zdanie swoje, w ogóle dla całego planu tego pomyślne, który, jak sądzą, stanie się powodem do burzliwych rozpraw. Milicyja ta ma się składać z dwóch pułków konnicy a siedmnastu piechoty, i wszystkich młodych ludzi od lat 18. do 25. obejmie.

Hiszpanija.

Madryt dnia 18. marca. »Gazeta dworu« zawiéra wyrok, mocą którego mianowano trzy komisyje: piérwszą, dla ułożenia ustawy celem skonsolidowania ciążącego długu; drugą, dla podania środków ku ściślejszemu zjednoczeniu wojskowéj z cywilną administracyją; a trzecią, dla naradzenia się o najlepszym sposobie administrowania przychodów Madrytu i prowincyj. Komisyje te muszą prace swoje do dnia 16. kwietnia pokończyć. — Przybył tu Don Salustiano Olozaga, nasz ambasador w Paryżu. Słychać, że się na posadę swoję z panem Ferrer, teraźniejszym ministrem spraw zagranicznych, zamienia.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn d. 26. marca: Onegdaj były u Królowéj piérwsze pokoje w tym roku, i miał posluchanie dr. Gaeta, który wręczył Jéj Kr.

Mości adres podpisany przez dziesięć tysięcy obywateli wyspy Zante, zawiérający życzenia szczęścia do narodzin Następczyni tronu. Byłto piérwszy podany angielskiemu monarsze adres w języku greckim. Pokoje były bardzo licznie odwidzone, i między innemi przedstawiono na nich Jéj Król. Mości pana Gonzales, nadzwyczajnego posła rządu hiszpańskiego.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 23. marca, wniosek pana Scholefield, ażeby miasto teraźniejszych podatków (akcyzy, cła i t. p.) podatek majątkowy (*Property Tax*) zaprowadzić, odrzucono 40 głosami przeciw 27. Przeciwnie mocyję lorda Mahon (syna hrabi Stanhope) przeciw dotychczasowemu systemowi, zatrzymywania skazanych na deportacyję zbrodniarzy w więzieniach okrętowych Anglii (*hulks*) przyjęto 49 przeciw 28 głosom.

—— dnia 27. marca. Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj oświadczył lord Melbourne na zapytanie lorda Strangford o stanie układów względem traktatu handlowego z Francyją, że takowe do niedawna jeszcze prowadzone były, aż je przerwało nieporozumienie między obu krajami, które teraz szczęśliwym sposobem załatwiono. Spodziéwać się należy, że układy o ów traktat wkrótce ponowione, do pomyślnego skutku doprowadzone będą. Minister dodał, że każdy, przynajmniéj każdy w tym kraju, życzy sobie jak najusilniéj związków przyjacielskich z Francyją. Izba niższa zajmowała się aż do północy w wydziale, mianowicie obradami nad bilem ku poprawie nowéj ustawy o ubogich.

Wiadomość o mianowaniu kontr-admirała Sir Williama Parker główno-dowodzącym flotą angielską na morzu Chińskiém, dziennik ministeryjalny *Globe* za bezzasadną ogłasza. *Standard* twierdzi, że wice-admirał Sir Charles Adam, podobnież jeden z lordów admiralicyi, ma wszelką nadzieję otrzymania tego dowództwa.

Courrier londyński z dnia 22. marca z pewnością donosi, że p. Guizot podpisał właśnie ostatni protokuł pod względem sprawy Wschodu, któremu posłany niedawno do Alexandryi *Hatty-szeryf* Sułtana za podstawę służył. Rząd francuzki (powiada rzeczone pismo) w tym ostatnim protokule przyłączył się do czterech wielkich mocarstw i nie wątpią w Londynie, że Porta i tę konwencyję zaratyfikuje. »Przeto« kończy *Courrier* »nieporozumienia te za załatwione uważać można.«

Morning-Chronicle z dnia 26. marca powiada: »Traktat o uporządkowaniu przeprawy przez Dardanelle, o którym niedawno, jako będącym w układach, wspomnieliśmy, został już, jak rzec można, zawarty. Lubo dotąd nie podpisany jeszcze, wszelako już do podpisu przygotowany, a jedynie z punktu formalności odwlekło się onegoż podpisanie i ratyfikacyja.«

Globe chwali adres nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych w téj onegoż części, gdzie mowa o polityce zagranicznéj. Resztę adresu nazywa dziennik ten popularnym »jadłospisem« dobrych przyrzeczeń. *Times* wyraża się także z zadowoleniem o owém miejscu w adresie, gdzie o polityce mowa.

Lubo ministeryjalny dziennik *Globe* ogłasza za wieść bezzasadną, że lord Ponsonby ma być z Konstantynopola odwołanym, zdanie to utrzymuje się jednak, że rząd angielski nie będzie dłużéj w stanie posła tego na owéj posadzie zatrzymać, ponieważ postępowanie jego tamże daje powód do wielorakich zażaleń.

Morning-Herald utrzymuje mieć wiadomość, że pracują nad przywiedzeniem do skutku związków małżeńskich między księciem Joinville a siostrą Cesarza Brazylijskiego.

Francyja.

Izba parów. Posiedzenie dnia 25. marca. Dziś najprzód hrabia Castellane odczytał mowę przeciw obwarowaniu Paryża, uzasadnioną na znanych już dowodach opozycyi. Z pomiędzy wszystkich dotąd słyszanych mowców, następny, jenerał Dode de la Brunerie, dyrektor robót około obwarowania, najwięcéj sprawił wrażenia. Dla szczupłości miejsca przytaczamy tylko koniec jego mowy: »Pojmuję bardzo dobrze Mości Panowie! że można w ogólności oświadczać się przeciw wszelkiemu rodzajowi obwarowania. Żyliśmy dotąd bez warowni około Paryża, chociaż nas to czasami drogo kosztowało, będziemy mogli i nadal obejść się bez nich, a wtedy oszczędzimy 140 milijonów, które na koleje żelazne i kanały będzie można użyć. Pojmuję, jak powiadam, podobne rozumowanie; ale proponować system niedołężny, wiele pieniędzy wydać dla uzyskania połowy skutku, to zda się mi jest niegodném takiego jak izba parów zgromadzenia. W obwarowaniu Paryża potrzebujemy przedewszystkiém systemu, któryby wpajał zupełne zaufanie, iżby milijon ludzi mogło w spokoju i z ufnością żyć w obrębach miasta, które uważać za nie do wzięcia mają powód. Słowem, gdy idzie o takie warownie, należy nam mieć wszystko, lub nic. (Głośne pochwały.) Głosuję za wnioskiem do ustawy w składzie jak takowy wyszedł zwycięzko z patryjotycznych obrad izby deputowanych i jak go prezydent rady przyjął.« — Mowca śród mocnych pochwał wrócił

na swoje miejsce, a wrażenie wykładem jego sprawione, na ćwierć godziny posiedzenie przerwało. — Po mowie księcia Noailles przeciw wnioskowi do ustawy, minister spraw zagranicznych, pan Guizot, wstąpił na mownicę, i w końcu mowy swojéj starał się udowodnić, że przyjęcie poprawki komisyi byłoby najdotkliwszym ciosem, jaki izba parów rządowi zadać mogła; dał przytém do zrozumienia, że poprawkę tę izba deputowanych z trudnością przyjmie, przez-co, jak wnosić można, wyniknie odłożenie całego wniosku do ustawy na czas nieoznaczony. Pan Guizot śród głośnych pochwał opuścił mownicę i powróciwszy na miejsce swoje, przyjmował życzenia szczęścia od wielu członków izby. —

—— Posiedzenie d. 26. marca. Na początku dzisiejszego posiedzenia wszczęła się rozprawa między sprawozdawcą komisyi a jenerałem Dode de la Brunerie o planach, na jakich opiérala się praca komisyi. Potém p. Persil zabrał głos. Tenże oświadczył, że dowody, jakie z obojéj strony przedłożono, całkiem prawie rozbierany przedmiot wyczerpały; wypadnie mu więc opuścić znaczną część tego, co chciał piérwotnie powiedzieć. Należy mu tylko uczynić uwagę, że członkowie, którzyby za poprawką komisyi głosowali, nie chcą widocznie żadnego zgoła obwarowania i obawiają się tylko, by przez otwarte wyrzeczenie zdania swojego nie przyszło im zetrzéć się z opiniją publiczną. Partyja legitymistowska sprzeciwia się obwarowaniu, ponieważ ona pokładając swe nadzieje w zagranicy, przewiduje, że obwarowany Paryż stawiałby wielkie przeszkody urzeczywiszczeniu jéj nadziei. »Zaklinam izbę »rzekł w końcu« by takowa nie oświadczała się za systemem odosobnionych warowni bez ubastyjonowanego muru opasującego, ponieważ ten system już r. 1833 był z wielką niechęcią odrzuconym.« — Margrabia Dreux-Brézé zażądał głosu w pewnym osobistym wypadku. (Oznaki baczności.) Rzekł on: »Oświadczenie poprzedniego mowcy wkłada na mnie obowiązek żądania głosu. Wspomniał on o pretendencie, który mógłby znajdować się w szeregach armii nieprzyjacielskiéj; wykazał bytność partyi, któréj nadzieje mogłyby się na tém opiéra. ćKiedy tak Mości Panowie! to przybywam w imieniu owego księcia . . . . . (mocne szemranie. Kilka głosów: »Do porządku! Do porządku!) — Prezydent: »Ponieważ pan margrabia Dreux-Brézé wykroczył przeciw winnemu izbie uszanowania, wzywam go przeto do porządku!« (Pochwały.) — P. Dreux-Brézé: »Pozwól mi WPan mówić. Mylnie się wyraziłem; nie przemawiam w niczyjém imieniu, lecz w mojém własném. A więc protestuję wszelkiemi siłami méj duszy przeciw temu niegodnemu obwinieniu.« (Żywe poruszenie. PP. Cousin, Pelet, d'Argout, Delort i kilku innych powstawszy zadają mowcy śród zgiełku zapytania. — Książę Orleański upomina kilku z tych członków, by się uspokoili.) Hrabia Molé: »Pozwólmy niech się p. Dreux-Brézé wytłumaczy.« — P. Dreux-Brézé: »Zdaje mi się że łatwo poznacie to Mości Panowie! jakie uczucia spowodowały mnie do zabrania głosu. Uczucia te są zupełnie francuzkie. Jakko! Jeźliby znaczna opinija w kraju, znaczna partyja . . . . . (Szemranie.) P. Merilhou: »Tu nie nie ma żadnéj innéj partyi tylko partyja konstytucyi i ustaw; żadnéj innéj nie znamy.« — Prezydent: »P. Dreux-Brézé żądał głosu w pewnym osobistym wypadku, nie mógłem mu go odmówić. Ale ponieważ w tém wszystkiém, co dotąd powiedział, nie ma nic takiego, coby się go osobiście dotyczyło, zmuszony jestem przeto wzbronić mu dalszego głosu.« (Kilka głosów: »Brawo!« — P. Dreux-Brézé opuszcza mownicę i przystąpiwszy do pana Persil mówi doń kilka słów, których na trybunie stenografów nie zrozumiano.) — Przy odchodzie poczty był książę Fezensac na mownicy. —

—— Posiedzenie d. 27go marca. Po zagajeniu dzisiejszego posiedzenia p. Gautier dał się słyszéć przeciw, a p. Lebrun za wnioskiem do ustawy. Przy odchodzie poczty był baron Charles Dupin na mownicy.

Izba deputowanych. Posiedzenie d. 22go marca. (Ciąg dalszy rozpraw o własności literackiéj.) P. Lestiboudois był tego zdania, że dobra i pożyteczna książka zasługuje na sowite wynagrodzenie, lecz nie może być jako osobista i trwała własność uważana. Także p. Renouard powstawał żywo na ciągłe trwanie własności literackiéj. — P. Portalis mniemane prawo, jakie imieniem własności literackiéj oznaczają, nazywał przywłaszczeniem, popełnioném ze stratą człowieczeństwa. Oświadczył się przeciw wnioskowi do ustawy. — Po kilku wyrazach pana Lagrange na korzyść ustawy, dalsze obrady na dzień następny odłożono. —

—— Posiedzenie d. 23go marca. Z początkiem dzisiejszego posiedzenia liczono zaledwo 60 członków w sali, a publiczne trybuny były całkiem próżne. Widać z tego, że w zabezpieczeniu własności literackiéj bynajmniéj takiéj nie pokładają ważności, jakby to chętnie w publiczność i w zagranicę wmówić chciano. Z re-

sztą przeszkadzały rozpoczęte w izbie parów rozprawy o obwarowaniu. — P. Lamartine jako sprawozdawca zabrał najpiérw głos. Usiłował mianowicie zbić dowód przeciwników wniosku do ustawy, że myśl należy do całego człowieczeństwa. Prawda, mniemał, należy w istocie do całego świata, ale ten, kto ją odkrył i rozszérzył, słusznie wynagrodzonym być powinien. Społeczeństwo, powiadają, utwarza wielkich mężów. Spytajmy Gallileusza, Kolumba i wielu innych, czy społeczeństwo, od którego zapoznani i prześladowani byli, pomogło im do ich odkryć i wynalazków. W końcu uczynił uwagę mowca, że on mniéj, niźli się może spodziéwają, jest osobiście interesowany w téj sprawie. Sławy nie spodziéwa się z powodu ulotnego i przemijającego charakteru pism swoich; o los familii nie potrzebuje się starać nie mając już dzieci; ale we względzie moralnym poczytałby dla siebie za sławę, gdyby miał to szczęście uzyskać sprawiedliwość dla swoich mistrzów, współzawodników i przyjacioł. — Po przemówieniu jeszcze przez pana Villemain słów kilka w obronie wniosku do ustawy, zamknięto ogólne obrady i przystąpiono do rozbioru pojedyńczych artykułów. Zaraz przy piérwszym artykule powstała zacięta sprzeczka o jedno słowo. Artykuł ten opiéwa, jak następuje: »Wyłączne prawo ogłaszania publicznie dzieła za pomocą druku, rytownictwa lub litografii, albo jakim innym pozwolonym sposobem, zapewnia się autorowi na całe jego życie, a jego reprezentantom lub upoważnionym na lat 50 po jego śmierci.« Na wyraz »upoważnionym« ze wszech stron mocno powstano, gdyż mógł dać powód do takiego rzeczy wykładu, jakoby na dzieła umysłu można formalnie i prawnie areszt położyć. Gdy izba o punkt ten zgodzić się nie mogła, więc cały artykuł raz jeszcze do komisyi odesłano.

—— Posiedzenie d. 24go marca. Na początku dzisiejszego posiedzenia oświadczył p. de Lamartine imieniem komisyi, że słowo »upoważnionym« wykréślono z piérwszego artykułu wniosku do ustawy. Resztę posiedzenia zajmowały rozprawy nad tém pytaniem, czy własność literacka ma być jak komisyja projektuje lat 50 po śmierci autora zabezpieczoną, czy lat 30, jak chce projekt rządu. Gdy o paragraf ten przyszło do głosowania, pokazało się, że nie było prawnie potrzebnéj liczby członków. Posiedzenie przeto zamknięto, a głosowanie na dzień następny odłożono.

—— Posiedzenie d. 25go marca. Dziś wniósł p. Lherbette, by własność literacką tylko na lat 20 po śmierci autora zabezpieczyć. Wniosek ten 154 głosami przeciw 133 odrzucono. Izba zezwoliła w końcu na zaprojektowany przez rząd trzydziestoletni przeciąg czasu. — Drugi artykuł wniosku do ustawy przyjęto także po rozprawach, które pośród nieporządku odbywały się prawie przy próżnych ławkach.

W izbie deputowanych przedłożenie budżetu nastąpi koło połowéj kwietnia. Prawie wszyscy deputowani pragną jak usilnie załatwić jak najprędzéj sprawy polityczne i do swych posiadłości na prowincyi powrócić. Sprawa o wykluczenie urzędników z izby deputowanych, nie doprowadzi i tą razą do żadnego skutku. Podobnież ministeryjum z trudnością teraz, kiedy jeszcze izby zgromadzone, oświadczyć się może, czy takowe rozwiązać lub nie. Spraw gabinetowych nie będzie już więcéj w ciągu tegorocznych posiedzeń.

Paryż d. 26go marca. Lubo jeszcze ze trzydziestu mowców jest zapisanych, którzy w izbie parów chcą mówić o obwarowaniu Paryża, sądzą jednak, że ogólne rozprawy wkrótce skończone będą, ponieważ cierpliwość izby przez ciągłe powtarzenie tych samych dowodów, na ciężką wystawiona jest próbę. Nie wątpią o odrzuceniu poprawki komisyi i o przyjęciu wniosku obwarowania. Ministeryjum liczy z pewnością na większość 40 głosów. Mianowicie wczorajsza mowa p. Guizota nawrócić miała niektórych przeciwników ustawy o obwarowaniu i ci postanowić mieli odłączyć się w téj sprawie od hrabiego Molé.

Uchwała królewska, mianująca pana Saint Aulaire francuzkim ambasadorem w Londynie, ma być w tych dniach w *Monitorze* ogłoszoną.

Pod-czas gdy izba parów planu obwarowania jeszcze nie rozstrzygnęła, wykonanie jego codzienie sporzéj postępuje. Podług wykazu umieszczonego w *Journal des Debats*, nabyto już gruntów za 2,726,000 franków, z tych tylko 81,000 fr. na warownie zewnętrzne; zawarto już ugodę z robotnikami mającymi stawiać mur opasujący i większą część zewnętrznych warowni, a na prawym brzegu, rowy o dziesięciu przyczołkach bastyjonowych po 15 do dwudziestu metrów szérokości i 4 metry głębokości, prawie ukończono już tak dalece, iż niezadługo skarpy zakładać zaczną. Warownie pomaléj postępują; na prawym brzegu rozpoczęto dopiéro budowę warowni w Charenton i St. Denis, do czego 20 saperów i dwiestu robotników cywilnych użyto, podczas gdy około muru opasującego 1500 robotników cywilnych i półtoréj kompanii saperów pracuje. Obozy oszańcowane już prawie

ukończono i w części wojskiem zapełniono. W ogóle wydano już przeszło 7 milijonów franków, a z tych tylko 127,000 fr. na same warownie zewnętrzne.

Rząd ogłosił następującą depeszę telegraficzną z Marsylii pod d. 25. marca: »Prefekt ujścia Rodanu do ministra spraw wewnętrznych. Sądowe śledztwa z wielką czynnością się odbywają. Liczba uwięzionych wynosi 21. Szalone przedsięwzięcie to oburza tu powszechnie. Panuje zupełna spokojność.«

Zapewniają, że sprawa marsylska zdaną będzie sądowi parów.

Proces Darmésa ma zacząć się w sądzie parów zaraz po rozprawach o obwarowaniu. Oprócz niego dwóch jeszcze zasiędzie na ławce obżałowanych, jako obwinionych o wspólnictwo w jego przestępstwie.

Od niepamiętnych czasów piękna pora roku nie była w Paryżu tak wczesną, jak tą razą. Już od miesiąca mamy ciepłe powietrze, a drzewa zielonością się pokryły. Dnia 26. marca po południu wzniósł się ciepłomiérz do 16° Reaumura.

Giełda d. 27. marca. Wyższy kurs papiérów angielskich, połączony ze spokojnemi wiadomościami ze Stanów Zjednoczonych, spowodował dzisiaj do licznego zakupywania rentów.

Minister marynarki miał nakazać, ażeby wszystkie do służby czynnéj uzbrojone a gdzieindziéj nieużyte okręty wojenne, stojące w północno-francuzkich portach, udały się do Tulonu, gdzie zebraną ma być wszystka pod rozrządzeniem będąca siła morska Francyi.

Posiłki częściowo do Algiéru posyłane, w końcu marca wyniosą 10,000 ludzi. Armija afrykańska do rozpoczęcia wyprawy przeciw Abd-el-Kaderowi, w swym stanie czynnym składać się będzie więcéj niż z 60,000 ludzi. Jenerał Bugeaud chce w trzech prowincyjach w równym czasie działać.

Z Algiéru doszły do Tulonu wiadomości do d. 16. marca. Gubernator jeneralny dał rozkaz opuszczenia kilku obozów, które przez jego system kolumn ruchomych niepotrzebnemi się stały. Tym sposobem opuszczono tak zwane wzorowe gospodarstwo, tudzież obozy Fonduku i Maelmy. Zatrzymano jedynie obozy na linii z Blidy, jakoto w Dely Ibrahim, Buera, Buffaryku i Beni Weredzie. Rozkaz jenerała Bugeaud przeciw włóczącym się Arabom, już jest wykonywany; w Algiérze widzieć można Arabów w kajdanach zamiatających ulice. W nocy z d. 12. na 13. marca oddział Arabów, który zabrał bydło we włości Kubba, został przez żandarmeryję i milicyję obsaczony i po większéj części w pień wycięty. — Jenerał Bugeaud objeżdżając kraj, przybył d. 8. marca do Budszyi.

Belgija.

Bruxella dnia 27. marca. Pisma tutejsze zwracają na to uwagę, że znaczna część kolegijów prowincyjonalnych, które Senatorów i deputowanych obrały, co lub w Senacie za adresem, lub w izbie reprezentantów przeciw budżetowi (w obu przypadkach więc za rozwiązaniem ministeryjum) głosowali, od tego czasu powzięły uchwałę i głosowały na adres do Króla, w którym oświadczają się za zatrzymaniem teraźniejszego ministeryjum, a za rozwiązaniem izb. Nawet kolegijum wyborcze pana de Theux, rada gminy miasta Hasselt, udało się z prośbą do Króla, by nie oddalał teraźniejszego ministeryjum.

—— d. 28. marca. Dziennik *Independant* potwierdza dzisiaj, że wszyscy ministrowie podali się do dymisyi. Utrzymuje się wieść, że p. Nothomb do gabinetu wstąpi. Chciał on przed 14 dniami powrócić na swoję poselską posadę do Frankfortu nad Menem, lecz nie mógł na to otrzymać zezwolenia JKMości.

Włochy.

Rzym d. 18. marca. Kawaler de Lourde, sprawujący od lat kilku interesa tutejszego francuzkiego poselstwa, przybywszy z Paryża przejechał tędy do Neapolu, gdzie obrany jest rozjemcą w złożonéj komisyi, ku załatwieniu wiadomego sporu o siarkę między Angliją a Neapolem.

Szwajcaryja.

Merkury Szwabski z północnéj prowincyi Jura pod dniem 21. marca donosi: »Sejm nadzwyczajny nie zmarnował bynajmniéj tych ośmiu dni, w czasie których jest tu zebrany. Nie tylko że w kole tegoż zgromadzenia odbyły się już długie i żywe rozprawy za i przeciw klasztorom, że na Argowiję mocno powstawano i kanton rządzący dobitnie zganiono, ale co jest najważniejsza, że na odbytém w piątek głosowaniu okazało się, iż Argowija nie może mieć nawet nadziei, aby Związek szwajcarski postępowanie jéj z klasztorami pochwalił. Spodziéwamy się, że mianowana komisyja jeszcze w ciągu tego tygodnia zda sprawę, i że przedłoży wniosek, jak sobie z Argowiją postąpić należy.«

Rossyja.

Pisma rossyjskie podają wykaz szczegółowy złota, wydobytego roku 1840 w Syberyi i stepach kirgizkich. W ogóle wydobyto 8600 funtów.

Wiadomość z ostatniéj poczty.

Journal d'Odessa donosi z Konstantynopola pod d. 30/18. marca, że w ministeryjum tureckiém ważna odmiana zaszła. Reszyd Basza, minister spraw zagranicznych, i Fethi Ahmet Basza, minister handlu, uwolnieni są od urzędowania. Piérwszego miejsce zastępuje tymczasowo pomocnik jego w ministeryjum Ryfaat Bej, drugiego zaś były kapudan Basza, Said Basza.

NOWINY LWOWSKIE.

Koncert spirytualny galicyjskiego Towarzystwa muzycznego, dany d. 5. b. m., policzyć można do najpiękniejszych i najświetniejszych, jakich już od dawna tutaj nie było. Szkoda, iż publiczność nielicznie się nań zgromadziła. — Towarzystwo jeźdców sztucznych pani Tourniaire wkrótce rozpocznie swoje przedstawienia, a to najprzód w ujeżdzalni, poźniéj zaś w ogrodzie Pojezuickim, gdzie już osobny cyrk stawiają. — Niezadługo otworzą nową ulicę przez ogród Meyera, do czego już budulec zwożą. Czynią także niemałe przygotowania do budowy wielkich koszar koło St. Anny, jakoteż do budowy gmachu na więzienie w miejscu dotychczasowego więzienia, które tym sposobem powiększoném zostanie. Y***

Gazeta Poranna donosi z Warszawy pod d. 1. b. m.: »Na wczorajszy wieczór muzyczny w Resursie kupieckiéj przybyło wielu słuchaczów. Pan Serwaczyński, znany już najchlubniéj w kraju i za granicą wirtuoz, stanowił główną ozdobę tego wieczora. Wszystkie kompozycyje, szczególnie jego własne z tematów *Zampy* i mazurka, wzniecały ciągłe i rzęsiste pokilkakroć wznawiane oklaski. Żywe zadowolenie malowało się na twarzach wszystkich. Z prawdziwą przyjemnością uważaliśmy, że obecny teraz w Warszawie skrzypek Ole-Bull, z zapałem oddawał sprawiedliwość talentowi naszego ziomka. Każdy oklask od niego brał początek, i nie etykieta lub grzeczność, lecz widoczne zadowolenie i uczucie prawdziwéj wartości talentu naszego ziomka, powodowały tym wielkim mistrzem. — Ole-Bull przyjmowany jest tu z nadzwyczajnym zapałem. Na koncercie danym przezeń dnia 27. marca był siedmkroć przywołanym.«

Wirtuoz Thalberg opuścił Warszawę; dnia 28. marca dawał koncert w Radomiu, z kąd udaje się do Wiédnia, a w przejeździe przez Kraków, tamże ma zamiar dać się słyszeć publicznie. Tym razem Lwowa nie odwidzi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Buczacz d. 2. kwietnia 1841. Zasiewy ozime pokazują się w naszéj okolicy dość dobre, aby im tylko dzisiejsze zimna jeszcze nie zaszkodziły. — Na zboże i wódkę w większych partyjach mało odbytu. Ceny produktów są tu teraz następujące: korzec pszenicy 5 zr. do 5 zr. 30 kr., żyta 4 zr. do 4 zr. 30 kr., jęczmienia (browarnego) 4 zr. 10 kr. do 4 zr. 30 kr., owsa 2 zr. 45 kr. do 3 zr., hreczki 3 zr. do 3 zr. 15 kr., jagieł 9 zr. 30 kr. do 10 zr., siemienia konopnego 3 zr. do 3 zr. 30 kr. w. w. — Ziemniaków korzec po 18 do 20 kr. m. k. — Garniec szumówki 20 stopniowéj 13 do 14 kr., a okowitéj 30 stopniowéj 20 do 22 kr. m. k. — Cetnar oleju konopnego 13 zr. do 13 zr. 30 kr., miodu z woszczynami (*netto*) 16 zr., wosku żółtego 78 do 79 zr. m. k. — Para skór wołowych 12 do 14 zr., krowich 11 do 12 zr. mon. konw.

Zaleszczyki d. 5. kwietnia 1841. Po zniknieniu śniegów, zasiewy ozime pokazały się bardzo pięknie; atoli późniejsze zimna i wiatry znowu im zaszkodziły; każdy gospodarz wygląda z upragnieniem ciepła i pogody, aby ten niepewny stan raz już minął. Ceny zboża są tutaj teraz następujące: korzec pszenicy 6 zr. do 6 zr. 30 kr., żyta 4 zr., jęczmienia 3 zr., a pięknego browarnego 4 zr., owsa 2 zr. 30 kr., hreczki 2 zr. 45 kr., kukurudzy 4 zr. w. w. — Ziemniaków korzec 50 kr. w. w. — Wadra (18 kwart) wódki szumowéj w małych partyjach po 3 zr., w większych zaś partyjach po 2 zr. 30 kr. w. w. — Sążeń siana w stogach po 25 do 30 zr. w. w. — Na zboże w większych partyjach nié ma kupca.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)